KURYER NOWOJORSKI.

(GREATER NEW YORK COURIER.)

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Rok 8. | New York, N. Y. Sobota, dnia 13-go Listopada 1897 Roku. | Nr. 44.

THE POLISH NEWSPAPER
THE GREATER NEW YORK COURIER
formerly
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
209 E. 4th St., New York, N. Y.

Większy New York.

Nie można się dziwić że prasa europejska tak się zajmowała wyborami w Większym New Yorku, jeśli się zważy że miasto to jest organizacya większa, ludniejszą i bogatszą niż niejedno udzielne państwo.

Większy New York jest sobie państewkiem zajmującem 300 kwadratowych mil, więc pod względem rozległości jest to największe miasto w świecie. Mayor, na mocy obszernej władzy, nadanej mu statutami, jest czemś w rodzaju króla. W państwie tem jest parlament o niewielkiej władzy, złożony z 28 członków izby wyższej a 61 izby niższej. W radzie szkolnej zasiadać będzie 84 członków a w komisyi edukacyjnej 19. Większy New York wysyła 61 posłów do legislatury stanu New York, t. j. blisko połowę wszystkich posłów, oraz 20 senatorów stanowych. Ogólna liczba senatorów wynosi 51. Miasto podzielone jest na 16 okręgów czyli dystryktów kongresowych, więc wybiera więcej kongresmanów niż którykolwiek Stan z wyjątkiem New Yorku, Pennsylvanii, Ohio i Illinois.

Większy New York ma prawie tyle ludności co miały całe Stany Zjednoczone w czasie kiedy George Washington był po raz pierwszy obrany prezydentem. Ludność miasta tego równa się ludności razem wziętej następujących 12 stanów: California, Delaware, Floryda, Idaho, Montana, Nevada, Oregon, Utah, Washington, Wyoming i obie Dakoty z dodatkiem dystryktu Columbia. Większy New York ma prawie tyle ludności co przeludniona Holandya; o trzecią część więcej ludności niż Norwegia; dwa razy tyle ludności co Kuba; tyle co Chili, a więcej niż Szwajcarya, Grecya, Dania lub Wenezuela. Ludność Większego New Yorku równa się połączonej ludności pół tuzina mniejszych państewek w środkowej i południowej Ameryce; a jest większa niż ludność któregokolwiek pojedyńczego Stanu oprócz New Yorku, Pennsylvanii, Ohio i Illinois.

Bogactwo Większego New Yorku jest tak olbrzymie, że trudno jest pojąć cyfry wyrażające je, trudno jest uwierzyć cyfrom. Realność i majątek ruchomy w New Yorku oszacowany jest przez assesorów na [illegible].000.000. Dwa miliardy i [illegible] milionów dolarów! Oszacowany majątek ruchomy i nieruchomy [illegible] najbogatszych stanach wynosi: [illegible]assachusetts $2.154.000.000; Pennsylvania $2.660.000.000; Ohio $1.778.000.000; Illinois $10.000.000.

W Większym New Yorku 70.000 osób umiera co roku, czyli prawie 200 dziennie.

Większy New York ma 1.000 mil kolei ulicznych i 155 mil kolei górnych.

K. P.

POLAK w ALASCE.

Pan Teodor Milier, 22 letni syn znanej polskiej obywatelki z Warren St. w Brooklynie, wyjechał dnia 19 Września b. r. do Alaski, jako poszukiwacz złota. Podług nadesłanej przez niego korespondencji, opuścił on w dniu 24-go Września San Francisco, Cal., udając się parowcem do Juneau, Alaska, gdzie szczęśliwie przybywszy, zaopatrzył się w prowizją na półtora roku i wyruszył do St. Michaelis. Do miasta tego przybył w dniu 14-go Października, a kupiwszy tam sanie i parę psów, przyłączył się do partji poszukiwaczy złota, z którymi zamierza przeciąć się przez zasypany śniegiem Chilcoot Pass i z wiosną dotrzeć do Dawson City. Znając osobiście p. Millera, jako silnego i energicznego młodzieńca, przypuszczamy, iż pomimo niebezpieczeństw i nieuniknionych w podróży w tej arktycznej krainie śniegów i lodowców, p. M. do celu podróży szczęśliwie dotrzeć zdoła.

10.000 Rubli Nagrody.

Jak socjaliści są dobrze zorganizowani w Europie, może posłużyć za dowód to, że w Warszawie wychodzi już od dłuższego czasu miesięcznik socjalistyczny „Robotnik", a policja niemogąc nic wyśledzić, wyznaczyła 10.000 rubli nagrody za odkrycie drukarni tego pisma. Obecnie z zebranych składek wyjdzie numer jubileuszowy.

Romanowski nie „szczekał."

Do bardzo oryginalnych, zaliczyć można zakład polityczny kawiarza Romanowskiego z p. J. Siecińskim. Romanowski, zwolennik Tracy'ego kandydata partji republikańskiej na majora miasta, założył się z p. J. Siecińskim-demokratą, że jeśli Van Wyck będzie wybrany, R. wlezie pod stół i odszczeka jak pies wszystko co na kandydata tego kiedykolwiek powiedział. Gdyby przeszedł Tracy, p. S. to samo musiałby uczynić. Przegrawszy zakład Rom. nie chciał „szczekać" i wykupił się od zakładu kilkoma butelkami wina.

Znalezione skarby.

Kanadyjskie dzienniki donoszą o znalezieniu ogromnych skarbów na Cocos Island przez załogę wojennego angielskiego okrętu „Imperieuce." Skarby te składające się z złota, srebra i drogich kamieni, razem wartości $30.000.000 miały być dawniej zakopane na Cocos Island i były od dłuższego już czasu poszukiwane przez angielskich marynarzy.

Sprawa Thorna.

W poniedziałek b. t. rozpoczął się w Long Island City proces Martina Thorna i pani Nack, oskarżonych o zamordowanie i poćwiartowanie Wm. Guldensuppe. Proces ten nie potrwa długo, gdyż wspólniczka zbrodni Thorna, pani Nack, chcąc ujść śmierci, miała zeznać wszystko swojemu adwokatowi Em. Friend, zwalając całą winę na Thorna.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

¶ Oberżysta niemiecki K. w Bottrofie w Westfalii, pokłóciwszy się z polskim robotnikiem Brachem, rzucił go z taką siłą na bruk, że Brach na drugi dzień życie zakończył, zostawiając żonę i 6 dzieci. Oto jak się obchodzą niemcy z polskimi robotnikami w Westfalii, z których w tych stronach główne mają zyski.

¶ Juljan Fałat, dyrektor krakowskiej szkoły sztuk pięknych, urządza w Berlinie wystawę obrazów, akwarel i szkiców, przedstawiających epizody z polowań we Hubertnostocku, gdzie bawił przez kilka tygodni jako gość cesarza Wilhelma.

¶ Policja odbyła rewizję z polecenia wyższej władzy, w księgarni „Wiarusa Polskiego" w Bohum, w Westfalii. Rewizja trwała kilka godzin i jako *bardzo podejrzane* uznano książki: „Zbiorek Modlitw," „Z życia X. Karola Antoniewiera," „Maciek Grada," „Wieczory pod lipą," „Kalendarz Maryański na r. 1898" i „O legionach."

¶ Parowy jacht hr. J. Milewskiego „Litwa" przybył do Kilonii, po pięciomiesięcznej podróży wzdłuż brzegów Norwegii do Morza Białego. W podróży tej, rozpoczętej w Gdańsku odwiedził hr. Milewski 48 przystani i przebył 5.610 mil morskich. Komendantem Yachtu jest krakowianin pan Wawel-Louis.

¶ W Petersburgu wyszedł z druku przekład polski napisanego w r. 1869 po rosyjsku dzieła Goremkina pt. „Zarys historji włościan w Polsce."

Z Pola Pracy.

‖ We wrześniu odbył się we Lwowie piąty Zjazd partji socjalno-demokratycznej, Galicji, Bukowiny i Szlązka. Przewodniczącymi zjazdu wybrani zostali pp.: Hudec, Englisch, dr. Lehman, Tadeusz Reger i Obirek.

‖ W Cieszynie wychodzi od 1-go lipca b. r. dwutygodnik robotniczy „Równość."

‖ W Galicji zachodniej istnieją następujące stowarzyszenia robotnicze: 1 Stowarzyszenie polityczne „Proletarjat," ośm stowarzyszeń kształcących i 29 stowarzyszeń zawodowych.

‖ Warszawski „Robotnik" donosi o strajku piekarzy, jaki się odbył w Warszawie i trwał dni kilka, podczas których półmiljonowe miasto pozostawało bez pieczywa. Strajk skończył się częściowem zwycięstwem robotników.

‖ W kopalni Harry, Pa., wskutek eksplozji gazów zabity został górnik Jan Adamski.

‖ W New Yorku zastrajkowało 200 chłopców roznoszących gazety (Newsboys), zatrudnionych sprzedawaniem pewnego żydowskiego dziennika. Strajk zakończył się zwycieztwem chłopców, gdyż wydawca na warunki się zgodził.

ZE ŚWIATA.

— Do zarządu miasta w Berlinie wybrano pięciu postępowców i czterech social-demokratów.

— W parlamencie austryackim, jako rezultat walki Niemców z Czechami, sformowała się partja, popierająca jawnie projekt Zjednoczenia niemieckich prowincji austryackich z Prusami. Grozi to upadkiem Austrji.

— Zwierzchnicy murzyńskiego szczepu Zulus, w południowej Afryce, oskarżeni o bunt przeciw rządowi angielskiemu, byli w Kapstadt procesowani i każdy na kilkoletnie więzienie zasądzony.

— Władze niemieckie, przerażone ogromną powodzią na Szlązku, która tysiące ludzi w największą nędzę wtrąciła, zamierzają regulację rzek szlązkich rozpocząć jak najprędzej.

— Przesilenie w Hiszpanii zdaje się być nieunikniomem. Karliści organizują rewolucję we wszystkich prowincjach, która lada chwila wybuchnie. Królowa regentka każdodziennie odbiera listy z pogróżkami. Papież, w liście do Nuncjusza w Hiszpanii wzywa kler do popierania obecnie panującej dynastji.

— W Chinach rozpoczęto agitację dla wprowadzenia wyłącznie złotej waluty. Waluta srebrna egzystuje w Chinach od roku 1890, przedtem tylko drobne mosiężne pieniądze były znane.

— W gub. Archangielskiej w Rosji panuje straszny głód. Ludzie, których jedyne pożywienie stanowi obecnie tylko herbata, umierają z głodu setkami.

— W Chmielewie, pow. Kozłów, w Poznańskiem, podczas nabożeństwa w kościele krzyknął ktoś „ogień." Przy powstałej ztąd panice 54 osób utraciło życie a 80 zostało ciężko poranionych.

— W Japonii, pewien młody dyplomata, zniechęcony niepowodzeniem w karyerze, odebrał sobie życie przez przecięcie brzucha. Od lat już 30, był to pierwszy wypadek podobnego samobójstwa [Harakiri.]

— W Wrocławiu praczka Amalia Wuensche została za „obrazę majestatu" zasądzoną na 3 miesiące więzienia.

— Podczas wyborów do sejmu krajowego w Manheim wybrano 310 social-demokratów, 47 demokratów i 85 narodowych liberałów. Socialistycznych głosów oddano 6.006.

— Hiszpania ulepsza pospiesznie swoje okręty wojenne, by na wypadek wojny ze Stanami Zjednoczonemi być w możności, jaką taką marynarkę wystawić.

— Nowy generał-gubernator Kuby, gen. Blanco przygotowuje się do stanowczej kampanii z powstańcami. Ekwipuje on nowe pułki i wyznacza nowych komendantów.

Z AMERYKI.

‡ Don Jose Carsi, hiszpański konsul w Key West, Fla. został nominowany konsulem w Philadelphii, jako następca Senora Congosto.

‡ Andrew F. Burleigh zamówił całą małą flotę dla żeglugi na Yukon River w Alasce, mającą być zbudowaną kosztem 1 miljona dolarów.

‡ Profesor chicagoskiego Uniwersytetu Starr, wybiera się w góry Meksyku na poszukiwanie rasy karlików, którzy według jego teorji, mają zamieszkiwać niedostępne górskie okolice Meksyku.

‡ Konstabel Pace w Weldon, Ill., nie mogąc z powodu późnej nocy przyaresztowanego złodzieja do Chicago odwieźć, został na noc w hotelu razem z nim. Obudziwszy się rano nie znalazł złodzieja, z którym znikły jego rzeczy i pieniądze.

‡ W South Dakota panowała zeszłego tygodnia wielka zawieja śnieżna.

‡ James Allen, nauczyciel we Wheatland, Mo., został przez kilku chłopców szkolnych tak obity kijami i kamieniami, że umarł.

‡ James Pander, były gubernator Stanu Delaware, umarł w Milton, Del. w wieku 78 lat.

‡ W Pittsburgu przy grze w „football" aż pięciu grających odniosło uszkodzenia.

‡ Zeszłej soboty zatonął na jeziorze Erie parowiec „Idaho" w drodze z Buffalo do Chicago. Z całej załogi zostało uratowanych tylko dwóch ludzi, reszta 19-tu zatonęła. Przyczyną zatonięcia parowca była szalona burza.

‡ W powiecie Sommerset w Maryland republikanie popełnili oszustwa przy wyborach podczas głosowania i liczenia głosów. Sprawa ta przyjdzie przed sąd.

‡ Na całej linji od Silver Bow do Monida, Mont., dało się czuć silne trzęsienie ziemi.

‡ W ubiegłym tygodniu było 270 bankructw w Stanach Zjednoczonych.

KRZYŻACY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
przez
HENRYKA SIENKIEWICZA.

17. (Ciąg dalszy.)

Poczem taż sama dłoń ściągnęła cugle jego konia z tak straszliwą siłą, aż rumak zarył się wszystkiemi czterema nogami w ziemię i stanął, jak wkopany.

— Szalony człecze, co czy[illegible]? — ozwał się głęboki [illegible] głos. — W posła go[illegible], króla znieważasz!

[illegible]szko spojrzał i poznał [illegible] samego olbrzymiego męża, który poczytan za Walgierza, przestraszył przed chwilą dworskie niewiasty księżnej.

— Puszczaj na Niemca! Coś za jeden? — zawołał chwytając za rękojeść topora.

— Precz z toporem! — na miły Bóg! Precz z toporem, bo z konia zwalę! — zawołał groźniej jeszcze nieznajomy. Obraziłeś majestat króla i pod sąd pójdziesz.

Poczem zwrócił się ku ludziom, którzy jechali za Krzyżakiem i krzyknął:

— Bywaj!

Ale tymczasem nadjechał Maćko z twarzą niespokojną i złowrogą. Rozumiał i on jasno, że Zbyszko postąpił, jak szalony, i że z tej sprawy zgubne dla niego mogą wyniknąć skutki, ale jednak gotów był do bitki. Cały orszak nieznanego rycerza i Krzyżaka wynosił zaledwie piętnastu ludzi, uzbrojonych po części w dzidy, po części w kusze — dwóch więc całkiem pokrytych rycerzy mogło się z nimi potykać nie bez nadziei zwycięztwa. Myślał też Maćko, że jeżeliby w następstwie miał im zagrozić sąd, to może i lepiej uniknąć go, przejechawszy przez tych ludzi, a potem pochować się gdzie, póki burza nie minie. Więc twarz skurczyła mu się zaraz, jak paszcza wilka, gotowego kąsać, i wparłszy konia między Zbyszka a nieznajomego męża, począł pytać, imając się jednocześnie miecza:

— Coście za jedni? Zkąd wasze prawo?

— Prawo moje ztąd — odparł nieznajomy — że król mi nad bezpieczeństwem okolicy czuwać rozkazał, a zowią mnie Powała z Taczewa.

Na te słowa Maćko i Zbyszko spojrzeli na rycerza, a następnie pochowali nawpół już wyciągniętą broń do pochew i pospuszczali głowy. Nie strach ich obleciał, ale pochylili czoła przed głośnem i dobrze sobie znanem nazwiskiem, albowiem Powała z Taczewa, szlachcic znakomitego rodu i pan możny, posiadający liczne ziemie wedle Radomia, był zarazem jednym z najsławniejszych rycerzy w królestwie. Rybałci opiewali go w pieśniach, jako wzór honoru i męztwa, sławiąc jego imię na równi z imieniem Zawiszy z Garbowa, i Farureja, i Skarbka z Góry, i Dobka z Oleśnicy, i Jaśka Naszana, i Mikołaja z Moskorzowa, i Zyndrama z Maszkowic. W tej chwili przedstawiał on przytem poniekąd osobę królewską, więc porwać się na niego znaczyło tyle, ile oddać głowę pod topór kata.

Maćko też, ochłonąwszy, ozwał się pełnym poszanowania głosem:

— Cześć i pokłon wam, panie — waszej sławie i męztwu.

— Pokłon i wam, panie — odpowiedział Powała — choć wolałbym nie w tak ciężkiej przygodzie uczynić z wami znajomość.

— Czemu to? — spytał Maćko.

A Powała zwrócił się do Zbyszka:

— Cóżeś ty, młodzieniaszku, najlepszego uczynił? Na publicznym gościńcu, pod bokiem królewskim porwałeś się na posła! Zali wiesz, coć za to czeka?

— Porwał się na posła, bo młody i głupi, przeto o uczynek łatwiej mu, niż o zastanowienie — rzekł Maćko. — Ale nie osądzicie go, panie, surowie, gdy całą sprawę rozpowiem.

— Nie ja go będę sądził. Moja rzecz jeno więzy mu nałożyć.

— Jakże-to? — ozwał się Maćko, obrzucając znów ponurem wejrzeniem całą gromadę ludzi.

— Wedle królewskiego rozkazania.

Po tych słowach zapadło milczenie.

— Szlachcic jest — rzekł wreszcie Maćko.

— To niech zaprzysięże na rycerską cześć, że stawi się na wszelki sąd.

— Poprzysięgnę na cześć! — zawołał Zbyszko.

— To dobrze. Jakoże was zowią?

Maćko wymienił nazwisko i herb.

— Jeśliście z dworu księżnej Januszowej, to proście jej, by się wstawiła za wami do króla.

— Nie z dworu jesteśmy. Z Litwy od księcia Witolda jedziem. Bogdajeśmy byli nijakiego dworu nie napotkali. Z tego to spotkania przyszło na chłopa nieszczęście.

I tu Maćko począł opowiadać, co się zdarzyło w gospodzie, więc mówił o spotkaniu dworu księżnej i o ślubowaniu Zbyszkowem, ale w końcu chwycił go nagły gniew na Zbyszka, przez którego nierozwagę popadli w tak ciężkie położenie, więc zwróciwszy się do niego, zawołał:

— A bodajeś ty był legł pod Wilnem! Cóżeś ty sobie warchlaku, myślał?

— Ba — rzekł Zbyszko — po ślubowaniu modliłem się do Pana Jezusa, by mi Niemców przysporzył; dań Mu obiecałem, więc gdym pawie pióra, a przy nim opończę z czarnym krzyżem ujrzał, zaraz jakowyś głos zawołał we mnie: „Bij w Niemca, bo to cud!" No — i skoczyłem, ktoby był nie skoczył?

— Słuchajcie — przerwał Powała. — Nie życzę ja wam złego, bo to widzę jasno, że ów młodzianek więcej przez płochość przyrodzoną wiekowi, niźli przez złość zawinił,

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLISH NEWS

„Kuryer Nowojorski."

GREATER NEW YORK COURIER.

FORMERLY

NEW YORK & BROOKLYN COURIER.

ESTABLISHED 1890.

Theonly Polish Political paper in New York, Brooklyn, Jersey City, Newark and vicinity, has a large circulation through the United States, and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION:
One Year $1.50. Six Months 75 c.

PRENUMERATA:
Rocznie $1.50. Półrocznie 75 ct.

Numer pojedyńczy 5 ct.

Circulation 12.000.

ED. L. KOŁAKOWSKI,
Editor & Publisher.

All correspondences and money orders should be addressed to:

Wszystkie przekazy pieniężne i korespondencje adresować należy:

ED. L. KOŁAKOWSKI,
209 E. 4th St. New York.

Entered at the New York, N. Y. Post Office as Second Class Mail Matter.

Za ogłoszenia i artykuły umieszczone pod rubryką „NADESŁANE" Redakcja nie odpowiada.

ZIMA.

Jeszcze słońca żar czujesz i kwiatów zapachy,
Szemrze strumyk — zieleni się bujna murawa,
Jeszcze w krzewie ptak śpiewa brzęczy komar błahy,
Jeszcze lata weselem, zda się, pierś napawa.

A już śniegiem pokryte spustoszone niwy,
Mróz wytępia zieleni resztki zapóźnione,
Wichr północny hymn wyje, złowrogi, jękliwy,
I pusto, zimno, głucho, w którą spojrzysz stronę...

Tak i tobie, coś płynął z szybką życia falą:
Kiedyś przeżył swe lato, tonąc w „dzisiaj" cały,
Jeszcze ognie pożądań w źrenicy się palą,

Zda się, żar krwi młodzieńczej jeszcze w żyłach tętni
A już szronem starości skronie pobielały,
I im pamięć twa świeższa — tem ci teraz smętniej...

AFORYZMY.

* Przesadzona prostota — jest delikatnem kłamstwem.

* Zasługi ludzkie, jak owoce mają swoje sesony.

* Trudno jest kochać tych, których nie szanujemy, ale jeszcze trudniej tych, których cenimy więcej od siebie.

* Słodycz miłości leży w samym kochaniu i jest się bardziej szczęśliwym przez namiętność jaką się czuje — jak przez tę, którą się daje.

* Cnota nie posuwałaby się tak daleko, gdyby jej próżność nie dotrzymywała towarzystwa.

* Przebaczamy często tym, którzy nas nudzą — ale nigdy tym, których sami nudzimy.

UWAGI.

W miesiącu listopadzie przypada rocznica oblężenia Częstochowy, (18 listop. 1655) przez Szwedów.

***

W dniu 21 listopada 1578 Polacy odnieśli zwycięztwo nad Moskalami pod Wendem.

***

W dniu 28-go listopada przypada rocznica śmierci naszego wieszcza Adama Mickiewicza, (1855 r.)

***

Tegoroczny „Obchód Listopadowy" urządzony za staraniem złączonych Towarzystw Polskich z New Yorku i Okolicy odbędzie się w poniedziałek, 29 Listopada w „Beethoven Hall" przy 5-ej ul.

Naszem zdaniem, komitet obchodowy powinien zaprosić na mówcę angielskiego człowieka poważnego i wpływowego, a nie jakichś tam adwokacików, jak to dotąd praktykowano.

***

Bywało nieraz, że pewna klika (jak gazownicy) lub pojedyncze nawet osoby zapraszały na mówcę angielskiego jakiegoś adwokata, by go później do spraw osobistych sądowych bezpłatnie „po znajomości" użyć mogli. Baczmy, by więcej się to nie powtórzyło, nie godzi się bowiem łączyć sprawy narodowe z osobistemi, często brudnemi sprawami.

***

Amerykanie zachwycają się naszym wielkim pisarzem Henrykiem Sienkiewiczem. „N. Y. Journal" w wydaniu z niedzieli 7 listopada umieścił nową nowelę H. Sienkiewicza p. t. „Light in Darkness" (Światło w ciemności) którą arcydziełem a jej twórcę — „wielkim pisarzem" nazywa.

***

Z dniem 1-go Stycznia 1898 r. wyjdzie z pod prasy pierwszy numer wspaniałego ilustrowanego miesięcznika, który wyda amerykańska wielka Spółka wydawnicza, mająca swoje siedziby w New Yorku, St. Louis i Chicago. Posady przy tem piśmie obsadzone już są zdolnymi Polakami. Tytuł miesięcznika będzie „Przegląd amerykański."

***

Co tylko zrobimy, co napiszemy „Świat" we wszystkiem nas małpuje. Umieszcza całe ustępy z „Kuryera" niezadając sobie nawet pracy z przerobieniem ich, przedrukowuje dowcipy, korzysta z naszych projektów, słowem naśladuje nas we wszystkiem. Gdyby tak „Kuryera" nie było, „Świat" nie mógłby wychodzić — gdyż nie mając planu, redaktorzy „Świata" nie umieliby go zredagować.

***

Z psiarni koniokrada, owej jaskini szumowin naszej kolonii coraz to coś nowego się ukaże. Stary koniokrad ze skrzywioną główką i jego szajka od czasu do czasu wymyślą jakąś szopkę, godną swoich twórców.

***

Obecnie „Świstek" donosi o nowym płodzie pomysłowego koniokrada i jego adeptów. Jest nim „Tajne towarzystwo obrony czci i honoru." Każdy broni tego, czego mu brak. Członkowie więc tego Tow. będą bronić czci i honoru, których sami nie posiadają.

***

Najbardziej nadszarganym jest honor i cześć pana koniokrada, ogniomistrza, szulera etc. etc. jego też Towarzystwo to tajne bronić zacznie z pewnością najpierwej.

***

Potem przyjdzie kolej i na innych członków zgraji, bardzo obrony honoru potrzebujących, jak pp. Niemojow, Lewek-Grojseszyk, wydawca Świstka i wielu innych członków tej kolosalnej „figi."

***

Z przykrością dowiadujemy się ze Świstka, że aż 76 osób uciekło się pod opiekuńcze skrzydła „figi" obrony czci. Mój Boże, nie wiedzieliśmy że aż tyle osób w naszej kolonii ma na sobie coś do „oczyszczenia."

***

Kronikarz „Świstka" pisząc, że „był na balu Tow. św Cecylji i na widok pięknych tancerek, zapomniał o całym świecie" — zapomniał dodać — upiwszy się jak bela."

Rozmaitości.

‡ Peter Gruber w Rochester, N. Y. posiada dwa psy Carlo i Bruno, które nie tylko że są największe w całym Stanie, ale są doskonałymi tępicialami grzechotników.

‡ W Anglji zaczęto wyrabiać rury gazowe i wszelkie inne z papieru.

‡ Anglja będzie niedługo posiadać najdłuższy tunel w świecie. Kolej London & Northwestern Railway Co. przetnie przez góry szkockie tunel 10 mil długi, czyli pół mili dłuższy od tunelu św. Gotharda.

‡ Amerykańscy wydawcy ofiarowują krocie niejakiemu Landonowi, który był w niewoli króla Tybetu, a uszedłszy cudem prawie śmierci, zamierza napisać pamiętniki.

‡ Odrębnym zupełnie ludem słowiańskim są Riezanie, którzy mieszkają w północnych Włoszech, na pograniczu Austrji. Szczep ten liczy obecnie tylko 3.700 głów. Wioski ich noszą nazwy: Bila, Lipowac, Rawanca, Križaca, Solbica, Niwa, Osojano i Nezja.

‡ W mennicach niemieckich wybito w miesiącu wrześniu za 7.081.020 marek podwójnych koron i za 20.843.48 fenygówek.

‡ W pewnem mieście niemieckiem uznał sąd grę w kręgle jako grę hazardową.

‡ W Anglii wyniszczono prawie doszczętnie lisy.

‡ Fabrykanci berlińscy zamierzają zorganizować się w jedno wielkie towarzystwo, by skuteczniej walczyć przeciw strajkom i bojkotom.

‡ Od roku 1867 wydobyto z ziemi w południowej Afryce 14.000 kilogramów dyamentów, przedstawiających wartość dwóch miliardów.

‡ Pan Henry Lloyd z Louisville posiada konia ze sztucznymi zębami.

‡ W Stanie Georgia wyszło prawo, wzbraniające gry zwanej „football," jako brutalnej i barbarzyńskiej.

‡ W Philadelphii utworzył się syndykat, który będzie się zajmował wysełaniem ogromnej ilości jaj do Europy.

‡ Miasto Ferguson w Missouri posiada majora, który prócz zwykłych zajęć pełni służbę nocnego stróża. Pensya tego dygnitarza wynosi $150 rocznie i płatna jest.... złotem.

‡ Największą kobietą w Stanach Zjednoczonych jest panna Minnie Powers z Lockport, N. Y. Jest ona 8 stóp wysoką i pomimo swego niezwykłego wzrostu jest bardzo piękną.

‡ We fabryce Brook'a zbudowano lokomotywę największą w świecie. Bez tendra waży 195,000, z tendrem 285.000 funtów.

‡ W Kansas City będą uczniom szkół publicznych dawane do czytania dobre gazety, ażeby ich przyzwyczajać do czerpania z nich wiadomości kształcących umysł.

‡ Od czasu wynalezienia widelców jest przeszło 900 lat. W początkach były używane tylko przez ludzi bogatszych. Naówczas kościół surowo zabronił używać ich, choć niewiadomo rzeczywiście dlaczego.

‡ Pomiędzy naszymi ulubianymi pokojowymi kwiatami wiele jest takich, które szkodzą zdrowiu. I tak, do pierwszego rzędu można zaliczyć oleander; liście i kwiaty tej rośliny szkodzą bardzo systemowi nerwowemu.

DOBRANA PARA.

NOWELA

Juljana Łętowskiego. 8.

(Ciąg dalszy.)

— Mnie przecie idzie o pannę Zofję, tylko o nią, o to złoto moje, kochane! Nie o tamtą, nie o tamtą! — mówił już znacznie spokojniej.

Ale pomyłka staruszki i przestrach były już nad jej siły. W oczach jej zalśniły łzy, a po chwili poczęła szlochać okrutnie, zakrywając oczy chusteczką.

On chodził przez moment po pokoju, gryząc palce, w obawie, aby nie wydać jakiego nieludzkiego krzyku, który gdzieś czuł w głębi swoich piersi.

Wreszcie, widząc, że staruszka tak rzewnie a tak szczerze płacze, odsunął stolik i torując sobie do niej drogę, rzucił się na kolana u jej stóp, a odciągnąwszy od oczu jej prawą rękę, począł serdecznie całować.

— Moja pani! — mówił przytem w przerwach — ja już taki warjat!... To trudno!.. Ale, bo i zkąd pani mogła przyjść na myśl tamta!... Cóż mi ona? Ja chcę Zosieńki — i nic, nic więcej na świecie!

I puściwszy rękę staruszki, podrażniony tem wszystkiem, sam uczuł łzy w oczach i opierając głowę na ręku, omal nie wybuchnął łkaniem.

Pani Chojnicka, widząc ten jego wysiłek, ochłonęła cokolwiek. Łzy toczyły się jeszcze z jej oczu, ale już chusteczkę odjęła i ujmując w obie dłonie głowę klęczącego „pana Józia," poczęła pocieszać go i tłómaczyć się zarazem.

— Ja myślałam... — mówiła ostrożnie, bojąc się go urazić. — Ja przecie nie wiedziałam... Mój panie Józiu!... Przez pamięć na Amelkę... na mamusię pańską... przez życzliwość dla pana... Zdawało mi się... Mój panie Józiu!...

Żal mu się zrobiło staruszki, a uczuł też i wstyd na swą nieęskość i niepowściągliwość. Uspokoił się siłą woli zaraz, ucałował ręce staruszki i siadł obok niej na kanapce, chmurny jeszcze i zły, a jednak już rozbrojony.

Patrzył przed siebie w zamyśleniu, a ona nie przerywała milczenia.

Naraz obrócił się do niej, ujął znów gwałtownie jej suche dłonie i spytał zcicha, pokornie, starając się spojrzeć jej w oczy:

— A Zosieńka? Czyby mi pani i z nią mogła dopomódz, poradzić, poprzeć mnie u niej? moja pani! Niech pani się tem zajmie!...

Rozczulił ją znowu tą prośbą.

— Jaki pan wykapany ojciec! — poczęła, snując wzruszające wspomnienia. — Tak samo jak on, hurum, burum, gwałt, rwetes, a potem, jak zacznie prosić, doprawdy miód, sam miód czysty! Oj! panie, panie Józefie!... Zosieńka tedy, dobrze! Czemu mi to nie było tak od razu powiedzieć?

Ucałował jej rękę z uśmiechem.

— Pomoże pani? — spytał.

Staruszka klasnęła w ręce, jakby sobie naraz coś przypomniała.

— O! Marjo Najświętsza! — mówiła. — Co mnie też dziś tak zaślepiło! Prawda! Przecie to ta koza wszystkie te głupstwa przez pana wczoraj wyprawiała! Tak, ależ tak! Teraz widzę!

I zakładając ręce z podziwieniem, dodała:

— A to mały bąk!

Pan Józef aż zachichotał z uciechy.

— Ej, kiedy tak, to już moja rzecz! — mówiła dalej z otuchą. — To już dobrze!... Mój złoty panie! Widzi pan... tylko się pan nie rzucaj zaraz... Cierpliwości... Widzi pan, ja myślałam: pan ma rozum... to jest... źle mówię... pan może chce sobie — tak myślałam — los odrazu ustalić... Tamta...

Pan Józef ścisnął ją za rękę z niemą prośbą.

— No już nie będę! — mówiła. — Zosia, Zosieńka, już tylko ona, dobrze! Zosieńkę znam od dziecka i rodziców jej znałam. Mieli sporą folwarczynę, ale to jakoś nie szło. Potem tu się przenieśli... on pracował, ona pracowała... i znowu nie szło. Ale dziecinę jedyną chowali jak najlepiej, kształcili... ba! czego ona nie umie! I języki — i gra bardzo ładnie — egzamin jakiś tam, rządowy, ma — i jest tego... tego... nawet... jakże to... a! freblówką w jakimś ogródku, czy jakiemś tam lichu.

Pan Jasinowski buchnął śmiechem.

— Podobno to także nauka, tylko z gimnastyką, czy coś, e! kto tam zna te nowe wymysły! W każdym razie, to nic złego podobno, a tylko dwie godziny w południe zajmuje, resztę ma na bieganie za lekcjami...

— A rodzice? — przypomniał młody człowiek, zasłuchany, jak w baśń.

— Boże święty!... Sierocina już dziś, sierocina zupełna!... Rodzice, to się pozamartwiali i tak jakoś umarło jedno w dwa lata po drugiem — on naprzód, potem ona. Właśnie cztery lata temu... Ale Zośka była harda, choć miała wtedy dopiero szesnasty... Matka mi ją poleciła, ale zrób tu co z kozakiem. Siedziała mi tu trzy tygodnie, płacząc po całych dniach, wreszcie gada: „Dziękuję paniusi! Czas mi o sobie pomyśleć! Ja dużo umiem, reszty się douczę, a tymczasem zacznę pracować lekcjami! Dziękuję paniusi stokrotnie! Niech to pani sam Pan Bóg zapłaci!..." Wołam tedy do niej: „Pleciuga, gdzie idziesz, po co? A cóż ty chcesz robić na świecie sama?..." Ale ona nic: „Idę, idę, idę!" — plecie swoje... I ot, poszła... Odwiedziła mnie w tydzień, na chwilkę, a mówiła: „Paniusiu, lekcje trzy już mam, a będzie więcej! Za miesiąc sprawię mamusi na grób metalowy wieniec i zawieziemy go z paniusią razem!..." I bąk uciekł znowu, nie chcąc słuchać żadnych perswazyj!... Taka to już była!...

— A teraz? a dziś? — spytał gorączkowo pan Józef.

— A toż ją pan przecie widział — odparła staruszka. — Taka, jak była... Całe dnie biega za lekcjami. A mówi, że ma już nawet oszczędności...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie Polskie.

— W Szamotułach, w Pozn., w mieszkaniu kołodzieja Kubiaka, przy rozniecaniu ognia dolano nafty. Nafta wybuchając, rozwaliła piec kaflany, który swemi gruzami zasypał dwuletnią dziewczynkę, zabijając ją na miejscu.

— „Gazetę Ostrowską" wraz z drukarnią nabył p. Witold Leitgeber.

— W Pleszewie żandarm Soboczyński przytrzymał trzech żołnierzy rosyjskich, którzy ukarani przez feldfebla, uciekli od wojska.

— W Solcu nad Wisłą, wpadło do wody dwóch flisaków, zajętych składaniem drzewa. Wydobyto ich, ale nieżywych.

— Na Górnym Szlązku daje się coraz więcej uczuwać brak robotników. Zwłaszcza, że wielka liczba ustawicznie wychodzi za pracą do głębi Niemiec.

— W zeszłym miesiącu bawił w Krakowie p. Z. Brodowski, konsul Stanów Zjednoczonych we Wrocławiu. Przybył on do Krakowa w sprawie pomnika Tadeusza Kościuszki, mającego stanąć w Chicago.

— Jako prezent ślubny dla córki prezydenta ministrów hr. K. Badeniego, ofiarowali urzędnicy w Galicji wspaniałą makatę, specjalnie na ten cel tkaną w Buczaczu.

— W dniu 19-go z. m. sprowadzono do Lwowa zwłoki zmarłego w Karlsbadzie ś. p. Marcina hr. Kalinowskiego-Jabłonowskiego. Zwłoki zostały złożone w familijnym grobie w Oryszkowcach.

— W Zakopanem, w potoku pod Jaszczurówką znaleziono zwłoki słuchacza filozofii Kazimierza Piotrowskiego, który wyszedł w góry bez przewodnika i zginął bez śladu. Ojciec jego wyznaczył za odszukanie go 500 rubli nagrody.

— Zmarły w Krakowie Salomon Liebling, zapisał 60.000 złr. na instytucje dobroczynne.

— Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie uczcił 25-letni jubileusz literacki Władysława Bełzy, wręczając zasłużonemu poecie pierścień brylantowy z napisem: „Wł. Bełzie — od Ossolineum."

— Folwark Ładowniki pod Miłosławiem, w Ks. Pozn. nabył od p. Bertrandta p. Szymkowiak z Tadeuszewa za cenę 57.000 mk.

— Paderewski nabył majątek ziemski Kaśna dolna w pow. Grybowskim w Gal. za cenę 130.000 złr.

— W Wilnie odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Adama Asnyka i Kornela Ujejskiego, przy wielkim udziale publiczności.

— W Lubiewie w Prusach Zach. założonem zostanie Towarzystwo polsko-katolickie.

— W Brodnicy, Prusy Zach., izba karna skazała p. Tymikego z Brudzew za obrazę spółki H. K. T. na 200 mk. kary. Drugi to już proces o obrazę tejże spółki.

— W Świeciu rozwiązała policja posiedzenie Towarzystwa „Sokół" z powodu odczytu o jarmarku na św. Dominika. [!?]

— Epidemia tyfusowa w Bytomiu jeszcze nie zupełnie została przytłumioną. Donoszą znów o 12 nowych wypadkach, z których jednak żaden nie zakończył się śmiercią.

— Podatek od stępli wekslowych przyniósł we wrześniu b. r. w obwodzie naddyrekcji poczty poznańskiej 35.577 marek, w bydgoskiej 5.557 mk.

— W okolicy Krosna w poznańskiem, zaszło krwawe starcie pomiędzy królewskiemi leśniczymi a kłusownikami, którzy postrzelili sarnę. Jeden z kłusowników, Adolf Prochman padł na miejscu bez duszy za pierwszym wystrzałem jednego z leśniczych.

— W Odolanowie, w Pozn., na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono budowę ratusza w rynku. Biura magistrackie znajdują się dotychczas w domu prywatnym.

— Od Nowego Roku zacznie podobno w Sosnowcu w Król. Pol. wychodzić nowe pismo, p. t. „Kuryer Sosnowiecki."

— P. Rudnicki z Biskupiego Papowa i p. Przytarski z Przytarni pod Wielem, zamierzają sprzedać swe majątki w ręce niemieckie.

— W Katowicach na Górnym Szlązku runęła przy ulicy Fryderykowskiej część domu, jeszcze nie ukończonego, zasypując gruzami wielu ludzi.

— W Opawie na Dolnym Szlązku oddała się w ręce policji 60-letnia wdowa Franciszka Gottwald, która przed 21 laty zamordowała swego 80-letniego ojca.

— Miasteczko Koronowo w poznańskiem już w przyszłym roku ma otrzymać oświetlenie elektryczne.

— W sądzie lwowskim pracuje 17 bezpłatnych auskultantów, a niektórzy od 8 do 7 miesięcy nie mogą się doczekać płacy. Niektórzy z nich cierpią głód i chodzą prawie boso.

— Wszechruski wiec, zapowiedziany przez połączone partje narodowców i moskalofilów, który się miał odbyć dnia 1-go listopada b. r. we Lwowie został zabroniony przez dyrekcję policji lwowskiej.

— W Galicji zbudowaną zostanie nowa kolej lokalna „Trzebinia-Skawce," długa na 55 km. kosztem 876.000 złr. Budować ją będą inżynierowie Smoleński, Olewiński i Bogucki.

— Dr. Anna Wyczółkowska rozpoczęła w Krakowie wykłady z dziedziny psychologji eksperymentalnej.

— Konsumcja piwa lwowskiego, po podniesieniu cen tak się zmniejszyła, że członkowie „trustu" piwnego, doprowadzeni do rozpaczy, postanowili dodawać do każdej szklanki piwa parę kiełbasek z chrzanem. Nic to jednak nie pomaga, piwa lwowskiego nikt pić nie chce.

— Z Warszawy donoszą o spaleniu się miasteczka w gub. piotrkowskiej. 160 domów padło pastwą pożogi, przyczem 8 osób zginęło. Pożar był podłożony.

— Na wóz, wiozący 10 osób na wesele pod Białymstokiem w Gal. nieopodal stacji Krzyszczyn wpadł pociąg pospieszny. Ośm osób zostało formalnie zmiażdżonych a dwie odniosły ciężkie skaleczenia.

— Z dniem 1-go stycznia 1898 r. firma „Leopold Kronenberg" w Warszawie, jako dom handlowy istnieć przestanie.

— Zmarły w Warszawie Edward Czaban, który jako biedny 12-letni chłopiec opuścił kraj a wrócił do niego miljonerem, zapisał 570.000 rubli na cele dobroczynne i po 30.000 rubli na stypendja uniwersyteckie w Warszawie, Krakowie i Lwowie.

— W Błyszczywodzie, pod Żółkwią, wyorał parobek garnek srebrnych pieniędzy, razem 141 sztuk. Pieniądze te pochodzą z 17-go stulecia.

Polacy w Ameryce.

¶ W Shamokin przejechał i bardzo pokaleczył pociąg kolejowy Polaka W. Skawrońskiego.

¶ W kopalni węgla w Mt. Carmel, Pa., dwóch Polaków, nieznanego nazwiska zostało mocno poparzonych gazem, który się zapalił. W tejże samej kopalni zostali mocno pokaleczeni Piotr Monokiewicz, Paweł Grageph i Józef Dobiński.

¶ W Mt. Carmel, Pa. Fr. Peliński tak się rozgniewał na żonę, że zamiast chłopca córkę powiła, iż uchwyciwszy chorą za nogi, wyrzucił ją na ulicę. Pelińskiego aresztowano, a żona znajduje się między śmiercią i życiem.

¶ W Meriden, Conn. niejaki Pietrzycki z żoną i trojgiem dzieci przystąpił na wiarę babtyską.

¶ Parafianie w Bay City, Mich. przegrali proces z Biskupem, toczący się w najwyższym sądzie stanowym.

¶ Michał Gulczyński, zatrudniony w fabryce „Stevens Point Lumber Co." w Waters, Mich. chcąc wskoczyć na pociąg, upadł tak nieszczęśliwie, że koła ucięły mu obie nogi.

¶ W Milwaukee, Wis., bogata korporacja „Illinois Steel Co." rości sobie pretensje do Jones Island, zamieszkałej od lat przez Polaków i stara się ich wyprzeć z ich posiadłości. Pomagają kompanii w tem sądy, które już jednego z Polaków Jana Budzisza od własności jego odsądziły.

¶ W Philadelphii, Pa. spór między parafianami a ks. Kopytkiewiczem o wrogie tegoż wystąpienie przeciw Sejmowi Zw. N. P. nie ustał jeszcze, gdyż ks. K. nie chce parafji opuścić, a parafianie nie chcą chodzić dla tego do kościoła. Pozbawiony w ten sposób dochodów, proboszcz, zwolnił już od obowiązków organistę.

¶ W Chicago, w szkole Burr, przy Ashland i Wabansia ave. otworzono nowy polski oddział nauki języka angielskiego.

¶ W bieżącym tygodniu w Grand Opera House w Chicago, zaczęły się występy pani Heleny Modrzejewskiej.

¶ W Manitowoc, Wis., skazano Annę Johanek za dzieciobójstwo na 6 miesięcy więzienia.

HUMOR i SATYRA.

TO OKROPNOŚĆ!...

WARJACJA NA JEDNO SŁOWO.

Gdy rzuciła wzrok na mnie,
W kokieterji pewnej sztuce,
Wyrzuciłem z piersi klątwę,
Że jej nigdy nie porzucę!
Raz rzuciła kwiat na ziemię,
A jej oczy, te gorące,
Wyrzucały dziwne blaski,
Jakby ognie rzucające.
Jednym rzutem ogarnąłem
Wówczas prawdę rzeczy całą —
I rzuciłem się jej do nóg
Wyrzucając słowa śmiało:
Że jej nigdy nie porzucę,
Że u nóg jej rzucę kwiaty,
Że rzucimy się w wir zabaw,
W czarodziejskich marzeń światy,
Dnie mijały... biegły noce,
Ja chodziłem, jakby struty,
Porzuciła mnie ma luba,
Czyniąc srogie mi wyrzuty...
Zarzuciłem pled na ramię
I rachunek robiąc ścisły,
Jednym rzutem chciałem skończyć
I raz rzucić się do Wisły...
Porzucony, rozpaczony,
Czułem troskę tak prawdziwą,
Że rzuciłem zdrożne myśli
I poszedłem chlapać piwo....
Tu rzuciłem serwis z stołu
Jak w ataku furji chwili
Lecz żem nie był zbyt... rozrzutny,
Więc mnie z knajpy wyrzucili,
Rzucam pióro — dość tej pieśni
Niechaj muza ma nie nuci,
Bo wydawca facet rzutny,
Jeszcze na łeb mnie wyrzuci!...

OKRUCHY MYŚLI.

* Kłótnie nie przeciągały by się długo, gdyby wina była tylko po jednej stronie.

* W obgadywaniu bliźnich próżność gra większą rolę od złości.

* Zazdrość nasza, trwa zwykle dłużej, niż szczęście które ją wywołało.

* Można być głupim mimo dowcipu ale nigdy posiadając zdrowy rozsądek.

* Szczycimy się zwykle temi wadami, których się pozbyć nie możemy.

Fraszki.

Przyjemność.

Żona: Mój kochany, wychodzę do dentysty. Tak mnie ząb rozbolał, że każę go sobie wyrwać.

Mąż: — Idź, idź, moja duszko, wszak wiesz, że ja ci żadnej przyjemności nie odmawiam.

Podziękował.

Kasztanek: Przepraszam doktora, która godzina?

Dr. Zarubienko: Trzecia.

Kasztanek: Co, trzecia? — a niech pana jasny piorun trzaśnie, spóźnię się do Quigg'a.

Humor złodziejski.

Sędzia: Jak to? Obaj na spółkę okradliście sklep i nie wiesz, jak on się nazywał?

— Nie przedstawił mi się, nie było czasu na ceremonie.

Dowód.

— A więc kto z nas obojga mądrzejszy?

— Ja! Gdyż wiem kto mądrzejszy, a pan się dopiero o to musi pytać.

— Dla czego pani się odsuwa odemnie?

— Bo tu niedaleko jest tunel, a ja już raz jechałam tunelem...

— Był pan w Szwajcarji? I co się panu najbardziej podobało?

— To że żona moja, ze zdumienia, zapomniała formalnie języka w gębie....

— Proszę mamy, jak to zrozumieć że Minerwa wyszła z głowy Jowisza?

— To znaczy, że Jowisz przestał o niej myśleć.

PORY ROKU.

Gdy dziewica promienna,
Wesoła, radosna,
Nadziejami brzemienna —
To wiosna!

Gdy kobieta mężulka
Obdarzy bogato,
Da mu imię tatulka —
To lato!

Gdy kobieta ostatkiem
Żyje swych uniesień
Gdy jej brzydko już z kwiatkiem —
To jesień!

A gdy baba synową
Pod pręgierzem trzyma,
Gdy się gorszy jej mową —
To zima!

Kronika.

Notatki z New Yorku.

‖ Pogoda tegoroczna dopisuje nam niezgorzej. Pomimo spóźnionej pory jesiennej nie mieliśmy jeszcze śniegu i prawie żadnych mrozów.

‖ Za to w Europie burze i zawieje śnieżne srożą się już od przeszłego miesiąca.

‖ W dniu 29 stycznia 1898 urządzamy w ,,Germania Assembly Rooms,'' Koncert, Teatr i Bal na dochód ,,Kuryera'' i postaramy się, by zabawa ta wspaniałością swą przeszła dotychczasowe.

‖ Już obecnie najlepsze polskie siły amatorskie i wokalne przyrzekły nam swój współudział w Koncercie i Przedstawieniu ,,Kuryera.''

‖ Polacy powinni jak najliczniej przybyć na Obchód listopadowy do ,,Beethoven Hall,'' 210-214 E. 5 st. który się odbędzie w poniedziałek 29 listopada b. r. Komitet dokłada wszelkich starań, by Obchód wypadł jak najuroczyściej.

‖ Pupil księdza Jana o patentowanej buzi na konkursie nagrodzonej, dzieciak Wazeter, sierdzi sie na nas, żeśmy ogłosili jego wystąpienie na estradzie republikańskiego mass-meetingu. Po cóż więc właził tam, gdzie nie trzeba. Jeśli powód wystąpienia jego na estradzie był inny jak zaprezentowanie swej mleczej facjaty, niechaj nas o tem zawiadomi, byśmy się z tem z czytelnikami ,,Kuryera'' podzielić mogli.

‖ Patrjotyczne Tow. Br. Pom. III-ci Maj, urządza w dniu 8-go Stycznia w ,,Germania Assembly Rooms'' Przedstawienie amatorskie i Bal — z której to zabawy dochód przeznaczony na wsparcie rodzin po pomordowanych w Hazleton, Pa. górnikach. Odegrane zostaną dwie znakomite sztuczki p. t. ,,Dramat jednej nocy'' i ,,Werbel Domowy.''

‖ P. Jan Jóźwiakowski, który powróciwszy z Philadelphii, zamieszkał w Jersey City, został wybrany na naczelnika nowojorskich Sokołów.

‖ Dowiadujemy się, że ob. Kuhn, brat pani Czernik, w Wilkes-Barre, Pa., utrzymujący zakład golarski na Public Square w temże mieście, przenosi się na stały pobyt do New Yorku.

‖ W sobotę, 20 listopada b. r. Litewskie Tow. św. Kazimierza urządza 23 roczny Bal w ,,New Irving Hall'' 214—220 Broome st.

‖ W tym tygodniu zostaliśmy zawiadomieni przez prokuratora, że sprawa o wrzekome oszczerstwo prasowe, wytoczona nam przez ob. Niemo, została przez Grand Jury odrzuconą, jako bezpodstawna. Adwokat nasz p. E. Rosenthal, tak zręcznie pokierował sprawą, że Grand Jury uznała, że wszystko cośmy przeciw temu ananasowi pisali było prawdą.

‖ W przyszłym tygodniu opuści prasę kalendarz ,,Kuryera,'' wykończony pięknie kilkoma kolorami. Kalendarz ten będzie rozdawany darmo Czytelnikom ,,Kuryera,'' za nadesłaniem 2 centowej marki pocztowej na przesyłkę.

‖ W ostatniej chwili dowiadujemy się o upadku świstka nowojorskiego ,,Świat.'' Wiadomość ta nie zdziwiła nas bynajmniej, gdyż dawno już upadek ,,Świata'' przepowiedzieliśmy, ale co powiedzą na to arcy-katolickie pisma, które wyborczy ten szpargał pod niebiosa wynosiły.

‖ Złośliwi opowiadają, że przyczyną upadku ,,Świata'' było rozgoryczenie wydawcy na partję republikańską, którą tak gorliwie popierał. Leader tejże partji bowiem, L. Quigg, gdy p. Cz. R. przyszedł do niego, nietylko, że ręki mu nie podał, ale nawet widzieć się z nim nie raczył, załatwiając z nim interesa przez — murzyna.

‖ Zeszłej soboty odbyło się przedstawienie na dochód kościoła w ,,Turn Hall.'' Reporter nasz p. M. R. podaje, że sztuka ,,Żydówka ze Styrji'' odegrana była nie źle — a z kasy również ks. Strzelecki był zadowolony.

‖ Miło będzie z pewnością usłyszeć niektórym osobom nasze oświadczenie, że popierać będziemy tylko tych wszystkich, którzy nas stale popierają. Ci wszyscy, którzy obecnie udawali się z robotami do ,,Świata,'' mogą i nadal tam się udawać.

‖ Dla informacji Towarzystw podajemy, że Piknik I. Bat. Ochot. P. Strzelców w New Yorku odbędzie się 19-go czerwca 1898 w ,,Washington Grove Parku.''

‖ Polecamy poparciu Rodaków stary i rzetelny Dom Bankowy H. Bischoffa, znajdujący się od lat w gmachu ,,Staats-Zeitung,'' Park Row i Centre st. w New Yorku.

‖ Zawiadamiamy wszystkich polskich biznesmanów w New Yorku i Okolicy, że jeszcze jeden tydzień czasu pozostaje do nadsyłania ogłoszeń do kalendarza ,,Kuryera.''

‖ Niejaki Zaleski, wysłany został za bijatykę na wyspę, gdzie miał sześć miesięcy odsiedzieć lub złożyć $500 kaucji. Staraniom adwokata Rosenthala zawdzięcza on, że po złożeniu kaucji przez p. J. Kunickiego na wolność wypuszczony został.

‖ W sobotę 19-go lutego 1898 r. odbędzie się Wielki Bal Tow. Br. Pom. im. Jen. Czachowskiego. Bal ten odbędzie się w pięknej i wielkiej sali ,,Bohemian National Hall'' 321-325 E. 73 st. N. Y. między 1 i 2 ave.

‖ Kto chce za swą pracę przewieść się do Europy, niech czyta na czwartej stronie ogłoszenie biura ,,The International Shipping Office'' 5 Clinton str.

‖ W piątek, 25-go Listopada w ,,Thanks-giving Day'' odbędzie się w sali ob. J. Krivacsego, 213 Forsyth st., strzelanie do tarczy o nagrody, które się rozpocznie o godz. 9-ej rano. Następujące nagrody zostaną wygrane: 1. złoty zegarek. 2. złoty medal wartości 6 dol.; 3. złoty medal wartości 5 dolarów.

‖ Do upiększenia przedstawienia i balu, odbytego zeszłej niedzieli na dochód kościoła w ,,Turn Hall'' bardzo przyczyniła się doskonała orkiestra prof. L. Witkowskiego, która grała znakomicie.

‖ We środę wieczorem ,,Tammany Hall'' urządziła na wschodniej części miasta (na East Side) wspaniałą paradę. W paradzie wzięły udział wszystkie kluby demokratyczne, maszerując przez kilka godzin ulicami, pięknie przystrojonemi Z okien mieszkań powiewały husteczki i rozbrzmiewały okrzyki na cześć Van Wycka. Redakcja ,,Kuryera'' również była przystrojoną lampionami i flagami.

‖ ,,Kasztanek cudotwórca,'' chcąc wskrzesić upadły ,,Świstek'' zwołuje posiedzenie, by zorganizować akcyjne towarzystwo. To dopiero naiwność, chcieć łapać w ten sposób Polaków! Nikt się chyba nie znajdzie, ktoby dawał swoje pieniądze w podobne przedsiębiorstwo, prowadzone przez ,,cudotwórcę,'' który ma pojęcie o pasaniu gęsi i mieszaniu wapna ale nie o wydawaniu gazety.

Notatki z Brooklyna.

‖ Ob. Szostakowski, pochodzący z dobrej rodziny z Suwałk, został oddany do zakładu obłąkanych przez własną żonę, namówioną do tego kroku przez niejakiego B., półgłówka i intryganta. Pani Szostakowska już żałuje swego postępku i radaby męża wydostać na wolność.

‖ Pamiętajcie o balu maskowym Tow. Małachowskiego, który się odbędzie tej soboty t. j. 13 Listopada w ,,Palace Hall'' 89—93 Grand St.

‖ Saloon p n. 205 Ewen St. nabyty od p. Genninsa przez niejakiego Benedicka, został znowu zamknięty a towarzystwa polskie, mające tam swoje kwatery, znalazły się znowu bez lokalu. Najlepiej by było, by polskie towarzystwa popierały polaków i przeniosły się do Hali ob. A. Bentziga 42 Grand St. gdzie ich podobny zawód nie spotka. Podajemy do wiadomości również, że ob. Gennins sprzedawszy saloon p. n. 205 Ewen St. otworzył inny pod n. 305 Kent Ave.

‖ Przyszły Bal Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Polskich w Brooklynie odbędzie się w Sobotę 20 Listopada w Palace Hall 89—93 Grand St. Wielka liczba publiczności na bal ten się wybiera.

‖ Polecamy poparciu Rodaków skład polski maszyn do szycia ob. G. Matulewicza, mieszczący się p. n. 256 Grand str. Ob. Matulewicz sprzedaje i kupuje maszyny do szycia, nowe i stare, przytem reperuje zepsute maszyny szybko i tanio.

‖ W niedzielę, 21 Listopada odbędzie się w ,,Labor Lyceum Hall'' 945-955 Willoughby ave., Wielki Koncert i Bal I. Pol. Tow. Śpiewu z Brooklyna. W bardzo urozmaiconym programie również Tow. Śpiewackie ,,Harmonia'' i ,,św. Cecylji'' z New Yorku wezmą udział. Przytem odegraną zostanie sztuczka specjalnie dla Tow. Śpiewu napisana p. t. ,,Wyrzutki z boarding housu.''

‖ Do szeregu pikników mających się odbyć w roku przyszłym zaliczamy obecnie Piknik złączonych 3-ch Towarzystw Małachowskiego, Cór Korony Polskiej i Obywateli polsko-amerykańskich, który się odbędzie dnia 3-go lipca 1898 r. w ,,Ridgewood Grove Parku.''

‖ Dalej dnia 10-go lipca odbędzie się w ,,Washington Parku'' Piknik złączonych Grup Zw. N. P.

‖ W dniu 24go lipca, również w Washington Parku odbędzie się Piknik Tow. Jana III Sobieskiego z Greenpointu.

‖ Nowo otworzony wielki polski skład kawy i herbaty, Eastern Tea & Coffe Co., 165 Grand str. sprzedaje najlepszą herbatę od 25ct. do 50 za funt a kawę w ziarnkach od 14 do 25ct. i wyżej. Mleko w puszkach (condensed milk) 7ct. 3½ funta cukru 18ct. Oprócz tego dodaje do każdego funta kawy lub herbaty ładne prezenta. W sobotę piękny extra prezent (Box candy.) Korzystajcie ze sposobności.

Notatki z Jersey City, N. J.

‖ Polecamy poparciu Rodaków nowo otworzony polski Zakład fotograficzny p. Emila Paul, 77 Newark ave. Wykonuje on bardzo piękne fotografie po bardzo umiarkowanej cenie.

‖ Pocieszny żart urządzono miejscowemu proboszczowi ks. Kwiatkowskiemu. Oto jakiś dowcipniś zawiesił nocą na drzwiach plebanii karykaturę księdza dużych rozmiarów, bardzo trafnie przedstawiającą proboszcza, jak wisi na sznurku a z ust mu się sypią dolary. Obraz ten rysował podobno jeden z artystów nowojorskich.

Wezwanie,

W sobotę 13 b. m. o godz. 8 wieczór w sali p. n. 205 Ewen st. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Tow. Rzem. i Przem. Pol., na które każdy członek winien się stawić pod karą 25c.

Z bratniem pozdrowieniem

W. G. Nowak, prezes. *J. Radomski*, sekr.

KALENDARZYK ZABAW.

NEW YORK.

20-go Listopada 23 roczny bal Tow. Litewskiego św. Kazimierza w ,,New Irving Hall,'' 214—220 Broome st.

31 Grudnia. Bal III Oddz. W. P. Krakusów w ,,Germania Assembly Rooms,'' 291—293 Bowery.

8 Stycznia. Koncert, Teatr i Bal Tow. III Maj w ,,Germania Assembly Rooms.

15 Stycznia. Bal maskowy Tow. Śpiewu ,,Harmonia,'' w ,,Beethoven Hall,'' 210—214 E. 5 st.

29 Stycznia. Koncert, Teatr i Bal ,,Kuryera'' w ,,Germania Assembly Rooms.''

12 Lutego. Bal I. Bat. Och. Pol. Strzelców w ,,Beethoven Hall.''

BROOKLYN.

13 Listopada. Bal Maskowy Tow. Małachowskiego w ,,Palace Hall'' 89—93 Grand str.

20 Listopada. Bal Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Polskich w ,,Palace Hall.''

21 Listopada. Koncert i Bal I. Pol. Tow. Śpiewu w ,,Labor Lyceum Hall'' 945—955 Willoughby ave,

1 Stycznia. Bal Tow. ,,Arka Przymierza'' w ,,Pallace Hall,'' 89—93 Grand str.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Młody Polak, władający i piszący językiem polskim i litewskim, niechaj się zgłosi pod adresem: H. J. Snitzer 141 Washington St. N. Y.

Mieszkania, składające się z trzech jasnych pokoi do wynajęcia po $7.50 ct. w domu ob. J. Kunickiego p. n. 660 Water St., N. Y.

Saloon polski, w dobrej okolicy, z wyrobioną kljentelją, z powodu wyjazdu właściciela do Europy do sprzedania pod dogodnemi warunkami. Wiadomość w Redakcji ,,Kuryera.''

Piekarnia, dobrze idąca, wypieka 12 beczek mąki z kompletnem urządzeniem do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość pod adr. F. Chyba, 237 E. 73 st. New York.

Sklep żelazny. w dobrej okolicy, dobrze idący, (tani rent) tanio do sprzedania. Wiadomość: F. Chyba, 237 E. 73 st. New York.

Groseruia, w dobrej biznesowej okolicy. natychmiast bardzo tanio do sprzedania, z powodu innego interesu. Tani rent. Wiadomość: F. Chyba, 237 E. 73 st., New York.

POSZUKUJĄ ŻON.

Poszukuję młodej polskiej panny, mającej chęć wstąpienia w związki małżeńskie. Mam lat 22 i dobre zajęcie. Upraszam zgłosić się, załączając fotografję pod adresem: K. Najdrowicz, Box 186. Hickville, L. I.

Kawaler, wieku lat 27, mający przyzwoite utrzymanie, życzy sobie zawiązać stosunki [celem ożenienia się] z ładną polską panną lub młodą wdową, posiadającą mały kapitalik. Ścisła dyskrecja zapewniona. Po adres i informacje zgłosić się do Redakcji ,,Kuryera.'' 209 E. 4 St., N. Y.

Polak, kawaler, lat 27, stolarz i malarz, pracuje stale i zarabia 18 dol. tygodniowo, rodem z Galicji od lat 8 w Ameryce, posiadający w kraju majątek wartości około 3.000 złr. i posiadający oprócz tego $400 gotówki, poszukuje towarzyszki życia panny lub wdowy w wieku od 18 do 30 lat, posiadającej jakiś majątek w kraju lub tutaj. Po ślubie wyjadę z żoną zaraz do kraju. Po bliższe informacje proszę się zgłosić listownie pod adr. Chas J. B. c. o. Louis Sang, 53 Cannon Street, New York City.